



NR 1 (37) STYCZEŃ – MARZEC 2013 ROK

e-mail: herold.wodzislawski@gmail.com

http://www.facebook.com/HeroldWodzislawski

Kronikarz – sługa pamięci

„Zbożna to praca, dzieje Ojczyzny opisywać” (Owidiusz)

Franciszek Ignacy Henke, twórca obszernego dzieła pt. „Kronika, czyli opis topograficzno-historyczny – statystyczny miasta i wolnego państwa stanowego Wodzisław na Górnym Śląsku” urodził się 8 kwietnia 1797 roku w Łubowicach koło Raciborza. W tejże samej miejscowości, nieco wcześniej, bo w 1788 roku urodził się najwybitniejszy śląski i niemiecki poeta romantyczny Józef von Eichendorf. Ojciec naszego kronikarza był w Łubowicach nauczycielem i organistą, więc niewątpliwie miał wpływ na początki kształcenia wielkiego poety epoki romantyzmu.

Młody Henke kształcił się w gimnazjum Cystersów w Rudach a następnie w seminarium nauczycielskim we Wrocławiu, które kończy w 1817 roku. W tym samym roku podejmuje pracę nauczyciela w Żorach. Po czterech latach przenosi się do Wodzisławia, gdzie obejmuje stanowisko pierwszego nauczyciela (kierownika szkoły). Wodzisławska szkoła mieściła się wówczas w byłym klasztorze Franciszkanów- Minorytów, zlikwidowanym przez władze pruskie w 1810 roku. Szkoła posiadała trzy obszerne izby lekcyjne, mieszkanie dla kierownika szkoły i dwa mieszkania dla nauczycieli. Ciekawostką stanowi wynagrodzenie kierownika szkoły – wynosiło ono rocznie 200 talarów, 6 sągów drewna, 18 cetnarów węgla oraz bezpłatne mieszkanie. Pod kierownictwem Henkego szkoła się rozwija i w 1861 roku liczy już 5 klas. Był człowiekiem wiele zasłużonym dla szkolnictwa i miasta. W swej „Kronice” profesjonalnie opisuje dzieje miasta od jego powstania po 1864 rok. Kronikę pisaną niemieckim

gotykiem przetłumaczył znany wodzisławski aptekarz Rudolf Miłek, a w 2003 roku w formie książkowej opublikowało Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej. Autor kroniki, kierownik wodzisławskiej szkoły po 60 latach pracy przeszedł na emeryturę w 1881 roku, w wieku 84 lat. Umiera 10 lat później.

Syn wodzisławskiego kronikarza – Karol zostaje kierownikiem szkoły w Radlinie (obecnie Radlin II). Rodzina Henke buduje dom w pobliżu kościoła pw. św. Marii Magdaleny. Budynek ten jest na zachowanej fotografii z 1928 roku, później został przebudowany. Obecnie jest w użytkowaniu służby zdrowia. Do 1945 roku rodzina Henke zamieszkiwała w Radlinie. Mieszkający w Wirzburgu prawnuk kronikarza Berthold Henke odwiedził Wodzisław w 1986 roku.

W „Kronice” Henkego znajdujemy następujący opis wodzisławskich dróg: *„Kiedy autor 39 lat temu tu przywędrował, by objąć powierzony mu urząd, woźnica, który go wioził miał sporo kłopotów, by przejechać napakowanym wozem przez bagniste faliste uliczki i pagórkowaty rynek, aby dojechać na miejsce”*. Stan dróg w mieście poprawił się już za życia kronikarza, a to staraniem ówczesnego zarządcy Wodzisławia Edwarda Brausa. Jednakże to obecnie od kilku lat w naszym mieście, jesteśmy świadkami znacznego przyśpieszenia w budowie nowych dróg, dogodnych obwodnic, nowoczesnych rond i dźwiękochłonnych ekranów drogowych.

Kazimierz Cichy - Prezes TMZW

Marusze (Dyhrngrund) - zapomniana kolonia

Trzeci piątek października A.D. 2012 zapisze się w pamięci wielu wodzisławian a zwłaszcza mieszkańców Marusz. Tego bowiem dnia a więc 19 października o godzinie 17:30 otwarto niezwykłą wystawę pt.: "**Marusze-zapomniana kolonia**". Jak podkreślił autor i twórca tego przedsięwzięcia pan Dariusz Dyrszlag, jest ona „poświęcona magicznej i tajemniczej miejscowości”. W trakcie wystawy oprócz wyjątkowych eksponatów, ciekawie opracowanej historii odbyła się prezentacja obrazu specjalnie namalowanego na tę okazję przez wodzisławską malarzkę Panią Felicję Musioł-Kozielską. Ponadto zorganizowana została kwesta na rzecz ratowania najcenniejszych nagrobków cmentarza ewangelickiego, była okolicznościowa pieczęć, przedstawiono nowo zaprojektowany herb, flagę i widokówkę miejscowości Marusze. Chyba po raz pierwszy w dziejach tej ponad 200 lat istniejącej miejscowości zebrano w jednym miejscu pamiątki związane z tą byłą kolonią ewangelicką. Marusze dziś są formalnie częścią wodzisławskiej dzielnicy Stare Miasto. Kolonię w XVIII wieku założyła ówczesna właścicielka Wodzisławia hrabina von Dyhrn. Pierwotna nazwa miejscowości brzmiała Dyhrngrund. Na najstarszej zachowanej pieczęci wioski znajdował się kościół, ale bez wieży.

W dniu 28 października 1776 roku, król pruski Fryderyk II wydał zgodę na wybudowanie na Maruszach kościoła ewangelickiego. Była to bowiem wioska zamieszkała przez współwyznawców hrabiny Dyhr, osadników niemieckojęzycznych sprowadzonych najprawdopodobniej z Austrii, Niemiec i Polski. W królewskim edyktie możemy przeczytać: „...Tak udziela jej Królewska Mość Zofii Karolinie, wdowie po hrabim von Dyhrn, z domu baronównie von Craussen, niniejszym zezwolenia na jej chwałebny wyżej wspomniany zamiar i upoważnia ją niniejszym do zbudowania kościoła na Maruszach na potrzeby publicznych nabożeństw ewangelickich według upodobania, któremu to Kościołowi Jego Królewska Mość udziela wszystkich praw i swobód, które zgodnie z konstytucją kraju w księstwie śląskim przysługują innym kościołom ewangelickim i Domom Bożym. Przy czym winien każdy, kogo to dotyczy, szczególnie zaś Górnośląski Wyższy Urząd i Wyższy Konsystorz najposłuszniej się stosować i wymienioną hrabinę von Dyhrn przy tej koncesji należycie chronić. Koncesja niniejsza podpisana jest przez Jego Królewską mość własnoręcznie i odbito na niej królewska pieczęć...” (cyt. Kronika Henkego, str. 191, wyd. TMZW, Wodzisław Śl. 2003). Świątynia ewangelicka istniała tu do roku 1814 i wówczas ze względu na niebezpieczeństwo zawalenia się została rozebrana. Pozostałością po dawnym zborze jest zachowany po dziś dzień cmentarz. Oprócz kościoła znajdowały się tu również zabudowania plebanii oraz szkoła, do której uczęszczali dzieci pierwszych osadników.

W tej dzielnicy przy głównej trasie z Wodzisławia do granicy z Republiką Czeską zachowała się wyjątkowa ze względu na elementy eklektyczne kaplica pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus, ufundowana w roku 1926 przez właściciela miejscowej cegielni Henryka Goldmann, który chciał w ten sposób złożyć wotum dziękczynne za szczęśliwy powrót do zdrowia ciężko chorej na płuca żony. Znajdujący się wśród wyposażenia kaplicy obraz świętej patronki, ufundowany przez Augusta i Albinę Meisel, przywiózł z Krakowa ówczesny nauczyciel z Turzy Jerzy Langman, przyjaciel błogosławionego Jana Pawła II, papieża (1978-2005). Poza zabytkowym cmentarzem i kaplicą św. Teresy z Lisieux na uwagę zasługuje tzw. „willa Goldmanna” z ciekawymi zabudowaniami gospodarczymi, ruiny cegielni, stare zabudowania oraz przydrożne krzyże i kapliczki. Do Wodzisławia Marusze zostały włączone w roku 1972.

Te wszystkie informacje można znaleźć na wspomnianej wystawie. Ekspozycja prezentuje wiele nie znanych dotąd dokumentów i zdjęć. Wiele eksponatów dotyczy wyznania luterńskiego. Są liturgiczne księgi, naczynia liturgiczne, strój pastora oraz pamiątki z konfirmacji. Niewątpliwie ciekawymi eksponatami są przedmioty codziennego użytku służące zarówno do codziennych zajęć gospodarskich, jak i prac polowych. Każdy zwiedzający może nabyć tu niezwykłą widokówkę, która jest zarazem cegiełką. Pieniądze z jej sprzedaży przeznaczone zostaną na renowację najstarszej części cmentarza ewangelickiego na Maruszach.

W trakcie wernisażu w holu wodzisławskiego Muzeum zgromadziła się znacząca liczba mieszkańców, zwłaszcza Marusz. Prezentowane tu były slajdy przedstawiające stare zdjęcia mieszkańców oraz tę niezwykłą miejscowość. Spotkanie otworzył Dyrektor Muzeum pan Sławomir Kupla, który podkreślił ogromny wkład jaki włożył pan Darek gromadząc przez wiele miesięcy te niezwykle cenne informacje i eksponaty. Przedstawił też krótko sylwetkę założycielki Marusz. Następnie swoimi uwagami podzielił się twórca wystawy i jej inicjator pan Darek Dyrszlag. Podziękował wszystkim z którymi miał przyjemność współpracować. Słowa szczególnej wdzięczności skierował do mieszkańców Marusz, którzy otworzyli się na jego apel i przekazali mu pamiątki oraz zgodzili się rozmawiać na temat przeszłości wioski. Jak sam podkreślił jest mieszkańcem Marusz od kilku lat i jest zauroczony tym niezwykłym

miejszem i jego przeszłością. Postanowił ocalić pamięć o tej ewangelickiej kolonii, mimo, że sam jest wyznania katolickiego. Spotykał się z życzliwością ludzi którzy tu od urodzenia mieszkają i to sprawiło, że dziś możemy zobaczyć te niezwykle eksponaty. Kolejnym mówcą był proboszcz parafii ewangelicko- augsburskiej w Wodzisławiu Śląskim pastor Daniel Ferek. Podkreślił, że korzenie wodzisławskiego protestantyzmu są na Maruszach. Tu bowiem zbudowano kościół ewangelicki i do dnia dzisiejszego jest tu cmentarz tego wyznania. W centralnym miejscu cmentarza stoi żeliwny krzyż, który wskazuje miejsce po dawnym budynku kościoła. Parafia stara się odnawiać zapomniane groby na tym cmentarzu, ale wiele z nich wymaga pilnej renowacji. Wystawa jest okazją do tego, żeby o tym cennym zabytku naszego miasta przypomnieć. Po tych oficjalnych przemówieniach zgromadzeni goście udali się do sali wystawienniczej, aby podziwiać to co zgromadził pan Darek w ramach dotychczasowych działań. Gratulacje dla twórcy tego pomysłu i podziękowania. Dzięki jego zaangażowaniu nasza wiedza o lokalnej historii mocno się poszerzyła i wzbogaciła.

Pomysł utrwalenia przeszłości Marusz narodził się po ogłoszonym przez Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych „CRIS” z Rybnika konkursu w ramach programu "Działaj lokalnie". Pan Darek Dyrszlag zgłosił się do tego konkursu jako osoba prywatna, a jego wniosek spotkał się z uznaniem i otrzymał grant finansowy w wysokości 1500zł, który przeznaczył głównie na zakup materiałów poligraficznych a także na zaproszenia, widokówki, flagi, plakaty, poczęstunek podczas wystawy itp. W pierwszej wersji wystawa miała się odbyć na Maruszach, jednak z uwagi na brak odpowiedniego lokalu pomysłodawca poprosił dyrektora Muzeum o użyczenie pomieszczenia na wystawę. Na co otrzymał zgodę. Należy podkreślić, że swoją pracę pan Darek wykonywał charytatywnie jako wolontariusz, bez żadnego wynagrodzenia! Jednak praca pana Darka nie ograniczyła się tylko do wykorzystania grantu mu przyznanego. Oprócz wspomnianego grantu udało mu się przekonać kilkanaście osób do nieodpłatnego przekazania kilkudziesięciu przedmiotów.

Oto niektóre przykłady takich działań w ramach wspomnianego projektu:

1. Pani Felicja Musioł-Kozielska zgodziła się za darmo namalować na ten cel obraz przedstawiający symboliczne obiekty na Maruszach.
2. Wodzisławskie Centrum Kultury nieodpłatnie namalowało baner reklamowy informujący o otwarciu wystawy.
3. Firma kamieniarska Gran-Mar ze Skrzyszowa nieodpłatnie wykonała tablice pamiątkową poświęconą pamięci Goldmannów (fundatorów kaplicy św. Teresy).
4. Parafia ewangelicka z Ruptawy i Wodzisławia wypożyczyła sporo cennych eksponatów związanych z tą religią.
5. Firma Alumast z Wodzisławia nieodpłatnie przekazała na ten cel 7- metrowy maszt flagowy.
6. Udało się przekonać wybitnego heraldyka - Alfred Znamierowskiego, aby za symboliczne wynagrodzenie zaprojektował herb i flagę Marusz
7. Pan Darek skłonił kolekcjonera starodruków z Jastrzębia Zdroju do przekazania znacznej ilości ksiąg ewangelickich
8. Muzeum pomogło odnaleźć kilka cennych dokumentów związanych z założeniem Marusz i sfinansowało wydruk przygotowanych przez pana Darka plakatów z opisem historii na wystawę
9. Autor wystawy odwiedził kilka okolicznych cegielni, gdzie nieodpłatnie właściciele przekazali mu unikatowe eksponaty
10. Firma reklamowa „ProHumanDesign” z Krakowa wykonała bezpłatnie projekt zaproszeń i plakatów.
11. Co najważniejsze! Pan Darek Dyrszlag w trakcie kilku miesięcy poszukiwań przejeździł kilka baków paliwa, wykonał kilkaset telefonów, drugie tyle e-maili, odwiedził kilkadziesiąt mieszkańców, historyków i pasjonatów przekonując ich do podzielenia się swoją wiedzą i eksponatami. Ale nie tylko bowiem do pracy nad wystawą zaangażował swoją rodzinę. Dzieci roznosiły zaproszenia i rozwieszały plakaty jego żona zrobiła opracowanie graficzne i skład plakatów, zaprojektowała widokówki i pieczęć okolicznościową. Jak widać wkład autora w realizację projektu jest ogromny i na pewno związany z wielkimi wydatkami z jego rodzinnego budżetu.

Pan Darek w dalszym ciągu zbiera materiały o miejscowości której przed kilku laty stał się mieszkańcem. Wiele ciekawych tematów, które czekają na opracowanie, jest nieodkrytych owianych mgłą tajemnicy. Chcąc tego dokonać potrzebna jest szeroka pomoc. Wszelkie informacje, zdjęcia, dokumenty oraz eksponaty dotyczące miejscowości Marusze można przekazywać bezpośrednio do pana Darka.

Kontakt:

Dariusz Dyrszlag - tel. 519 127 874, e-mail: marusze@o2.pl strona internetowa: marusze.pl.

Kazimierz Mroczek



Fot: Dariusz Dyrszlag



Czarne złoto Ziemi Wodzisławskiej.

I. Pośród bagien, topieli i trzasku
Wody Morza Jurajskiego łamiąc paprocie
Niosły je osadzając w piasku.
II. I tak przez wieki w głębi litosfery
Uwięziona flora była bez atmosfery.
Więc nie dziwujmy się oto,
Że skamieliny paproci to czarne złoto,
Które połyskiem pirytu i ciepłem raduje dziś
ludzkie oko.
III. I tej krainy karbonu lasów

Pilnuje skarbnik od niepamiętnych czasów.
A w tej krainie karbonu lasów
Pracuje górnik od wieków czasu.
IV. A na tej krainie karbonu lasów
Żyje plemię Gołęźców i potomków Tatarów od
wieków czasu,
Na Ziemi Wodzisławskiej, bogatej ziemi śląskiej.
*Tym wierszem oddaje hołd Ziemi Wodzisławskiej
o ziemi polskiej,
A także moim braciom górnikom.*

Napisał: **Jan Galewski**, Wodzisław Śląski

Wodzisławskie pielgrzymki

Od kilku już lat z Wodzisławia wyruszają pielgrzymki na Jasną Górę. Jednak może warto zwrócić uwagę, że tradycja tych „pąci” ma już kilku wiekową historię. W życiu religijnym miasta odgrywały one ważną rolę, zwłaszcza w pierwszej połowie XIX wieku. Mimo utrudnień władz pruskich ruch pielgrzymkowy na Śląsku był żywy. Na szlakach „pąci” wodzisławian ważne miejsce zajmowała położona wówczas za granicą rosyjską Częstochowa. O jednej z pielgrzymek z Wodzisławia można przeczytać w Wrocławskich Studiach Teologicznych Colloquium Salutis. I tu może nie jednego zaskoczyć piękny tekst autorstwa Jadwigi Kucianki, która pisze:

„A Jasna Góra przyciągała jak magnes. Wiodły do niej starodawne szlaki ze wszystkich stron rozległej dzielnicy śląskiej: od Wrocławia i od Nysy, od Opola i Koźła, od Raciborza i Wodzisławia, ...**Któraż miejscowość Śląska została uwieczniona i wstawiona w tych pielgrzymkowych zawodach ? Wodzisław. Starodawny, piastowski gród, co szczyty się odwiedzinami św. Bonawentury.** Kompania z Wodzisławia przybyła na Jasną Górę 7 czerwca 1833 i liczyła 40 osób. Zakonny statysta zanotował również, iż wodzisławianie ofiarowali klasztorowi, ściślej zapłacili za posługę w oprowadzaniu, promotorowi, bractwu i zakrystianowi, złotych osiem”. W roku następnym 1834 pielgrzymka z Wodzisławia przybyła do Częstochowy 30 maja. Liczyła wówczas 35 pątników.

Nasze maryjne miasto znalazło się zatem w czołówce w tym pielgrzymkowym zawodnictwie. A było to prawie 200 lat temu. Przy okazji warto też przypomnieć inne pielgrzymki wodzisławian. Jedną z nich jest organizowana do dziś pielgrzymka do Pszowa do Matki Boskiej Uśmiechniętej. Można by też powiedzieć, że jest to pielgrzymka do Matki Boskiej Częstochowskiej. Bowiem obraz pszowski to zakupiony w roku 1722 w Częstochowie obraz Jasnogórskiej Czarnej Madonny. Kupili go pątnicy z Pszowa, ale w drodze powrotnej z Częstochowy został uszkodzony. Wówczas pszowski proboszcz Grzegorz Puncoszek oddał obraz do przemalowania wodzisławskiemu malarzowi Fryderykowi

Siedleckiemu. Odnowiony obraz poświęcił wodzisławski dziekan i proboszcz ks. Józef Mizia. W roku 1723 udekorowany obraz poniesiono w procesji do Pszowa. Była to pierwsza pielgrzymka do pszowskiego sanktuarium. Obraz parafii pszowskiej przekazano w Kokoszycach i w tym miejscu wkrótce zbudowano pamiątkową kaplicę. Wodzisławianie do dziś dnia, zgodnie z przyrzeczeniem, co roku idą w pielgrzymce do Pszowa na odpust Narodzenia NMP (8 września). Natomiast pątnicy z Pszowa pielgrzymowali do Wodzisławia na odpust lipcowy(16.VII) - Matki Boskiej Szkaplerznej.

Jednak najstarsza wodzisławska pielgrzymka chodzi do Skrzyszowa na odpust św. Wawrzyńca (10 sierpnia), od wieków czczono jako patrona miasta. Procesja do Skrzyszowa odbywa się od niepamiętnych czasów. Być może jednak zwyczaj ten wiąże się z wielką powodzią jaka nawiedziła miasto w roku 1536. Być może tradycja ta datuje się roku 1558. Wówczas to w dzień tego świętego Wodzisław nawiedził wielki pożar bądź jakaś straszliwa wichura. Aby uchronić miasto na przyszłość od nieszczęść ślubowano odbywać pielgrzymki do Skrzyszowa, bo tu kościół temu świętemu był poświęcony. Pierwsza wzmianka o tych pielgrzymkach do Skrzyszowa pochodzi z roku 1703.

Natomiast całkowicie zanikła tzw. procesja pogańska odbywająca się od średniowiecza. Miała to być pamiątka po tym jak mieszkańcy Radlina przyjęli wiarę chrześcijańską. W Wodzisławskiej świętymi mieli oni zostać ochrzczeni. Wówczas to radlinianie postanowili pielgrzymować do Wodzisławia na uroczystość Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia).

Dawniej największe pielgrzymki przychodziły do Wodzisławia na odpust św. Trójcy. Pod tym bowiem wezwaniem był kościół klasztorny(obecny kościół ewangelicki). O takiej pielgrzymce, bardzo licznej, z Raciborza wspomina się w roku 1462.

Kazimierz Mroczek

Źródło:

Jadwiga Kucianka, Ruch pielgrzymkowy jako droga Śląska do Polski [w:] Colloquium Salutis - Wrocławskie Studia Teologiczne (2), 1970

Dr Jadwiga Kucia, filolog, urodziła się w 1924 roku była pierwszym wykładowcą literatury śląskiej na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Współpracowała z redakcją katowickiego Gościa Niedzielnego. Jest autorką o historii figury Chrystusa Starośliwego, która znajduje się w „Kaplicy Adoracji” w wodzisławskim kościele Wniebowzięcia NMP przy Rynku. Dr Jadwiga Kucia była ostatnią z 14 ofiar tzw „wampira z Zagłębia” - Zdzisław Marchwickiego. Została zamordowana 4 marca 1970 roku. Morderca został stracony 41 lat temu w styczniu 1972 roku. Jednak dziś wielu poddaje w wątpliwość, czy rzeczywiście Marchwicki był mordercą 14 kobiet. Wiele wskazuje na to, że był kozłem ofiarnym ówczesnej milicji, która musiała się wykazać sukcesem. Tym bardziej, że jedna z ofiar „wampira” to 18 letnia bratanica Edwarda Gierka.

Wodzisław początku lat 30 - tych XIX stulecia i życie religijne w mieście wówczas.

Wodzisław wówczas należał do Prus. Był częścią Rejencji Opolskiej i utworzonego w roku 1818 powiatu rybnickiego (wcześniej wchodził w skład powiatu pszczyńskiego). Nasze miasto było wówczas jednym z najmniejszych i najbiedniejszych miast Górnego Śląska. Miasto nie miało brukowanych ulic i rynku a stan dróg przedstawiał się tragicznie. Od roku 1809 miasto było samorządowe. Miasto miało charakter prywatny ale uprawnienia właścicieli miast były raczej symboliczne. Ograniczały się one do sprawowania patronatu nad parafią i niewielkich uprawnień administracyjnych nad tzw. obszarem dworskim. W mieście były dwa kościoły chrześcijańskie - katolicki i ewangelicki. Kościół ewangelicki był i jest na obecnej ulicy Minorytów, która wówczas nazywała się ulica Kloster Gasse. W naszym mieście było 188 domów mieszkalnych w tym 20 drewnianych. Po wielkim pożarze jaki spustoszył miasto w roku 1822 wznoszono już domy murowane. W mieście był XVIII- to wieczny zamek. Było tu 101 stajni, szop i stodół, 4 browary i cegielnia. Miasto liczyło w roku 1830 - 1695 mieszkańców. Z tego było 182 mężczyzn. Małżeństw było tu 297. Spośród dzieci przeważały dziewczynki, których było 320 a chłopców było o 70 mniej. Natomiast spośród osób starszych powyżej 60 roku życia przeważali mężczyźni, których było 64, natomiast niewiast było w tej grupie 38.

Podstawą utrzymania mieszkańców było rolnictwo. Przeważały małe gospodarstwa rolne, które z trudem zaspakajały potrzeby rodzin. W mieście było 36 koni, 211 sztuk bydła, 141 owiec i 39 świń. Rozwinięte też było miasto rzemiosło. Jednak jak zanotował kronikarz pisząc o tych czasach: „wszyscy trudniący się rzemiosłem bez wyjątku skarżą się powszechnie na złe czasy”. Spośród zawodów jakie wówczas występowały najliczniejszą grupę w mieście stanowili szewcy. Było ich skupionych w cechu 85. Tkaczy było prawie 50. Podobna liczba mieszkańców parała się handlem. Upowszechniły się w mieście odbywające się od roku 1825 cotygodniowe targi poniedziałkowe. Ściągały ona mieszkańców okolicznych miejscowości. Handlarze zboża i bydła przybywali do Wodzisławia z Raciborza, a nawet z Gliwic. Jednak liczba kupców przybywających do miasta położonego na peryferiach państwa pruskiego nie

była liczna. Jedną z przyczyn słabego zainteresowania kupców, to fatalny stan dróg w Wodzisławiu i okolicach. Nawet w oficjalnych sprawozdaniach rządowych z tego czasu pisano, że „powszechnie znane złe drogi wielu odstraszały”.

Miaasto pobierało opłaty za wjazd do miasta i za uczestnictwo w targach. Było w mieście dziewięciu piekarzy i dwóch karczmarzy. Był jeden farbiarz, kominiarz, felczer, tabakarz. W mieście było około 10 publicznych studni, nie było więc problemów z wodą. We wspomnianym okresie w mieście zanotowano pięć przypadków zachorowania na cholera. Było to raczej niewiele zważywszy na epidemie tej choroby jaką zapanowała na pobliskim Śląsku austriackim.

Właścicielem miasta był hrabia Hiacynt Strachwitz. Do tej rodziny miasto i państwo wodzisławskie należało z małymi wyjątkami w pierwszej połowie XIX wieku. Urząd burmistrza sprawował wówczas Henryk Beer. Funkcję tą sprawował od roku 1825 do 1837. Proboszczem wodzisławskim w latach 1828 – 1842 był ks. Józef Richter. Przed objęciem tej funkcji w Wodzisławiu był proboszczem w Krapkowicach. Kościół katolicki zawdzięcza mu bardzo wiele. Wodzisławska świątynia bardzo ucierpiała podczas wielkiego pożaru w roku 1822. Spaliły się wówczas wszystkie 7 ołtarze, zniszczone zostały starodawne posągi i dzwony. Za czasów proboszczowania ks. Richtera w dniu 31 października 1832 roku zostały poświęcone i umieszczone na wieży kościoła dzwony wykonane w pracowni ludwisarskiej Liebolda w Pawłowiczkach. Trzy dzwony ze starego kościoła zawieszono na wieży nowego kościoła, którego budowę rozpoczęto w 1909 roku. Dzwony niestety nie ocalały się, bo dwa z nich zostały zabrane przez Niemców w czasie pierwszej wojny światowej. Trzeci dzwon o tonacji h ważący 412 kg wraz z innymi zabrali Niemcy podczas II wojny światowej. Także w tym czasie zamontowano w kościele Wielki Ołtarz (ołtarz główny). Został on wykonany przez artystę o nazwisku Mrowetz z Krzanowic za 209 talarów. Centralne miejsce zajmował w nim obraz przedstawiający Wniebowzięcie NMP. Autorem obrazu jest według Henkego malarz z Nowego Jiczina- Berger. Koszt obrazu wyniósł 108 talarów. Koszty wystroju ołtarza pokryła owdowiała wodzisławska mieszcza Zuzana Kottek z domu Kudelko. Także ks. Richter w późniejszym czasie zakupił dla wodzisławskiego kościoła organy wykonane w Pyskowicach w firmie organmistrza Hawela. Koszt tych organów to 650 talarów. Za księdza Richtera powstał też piękny ołtarz boczny św. Jana Nepomucena. Fundatorem ołtarza był młynarz Uherek a wykonawcą wspomniany Mrowetz. W wodzisławskim kościele umieszczono też obraz Męki Pańskiej, przeniesiony tu z kościoła św. Krzyża, który rozebrano w roku 1826. Warto zwrócić uwagę, że w tym rozebranym kościółku od roku 1814 odbywały się nabożeństwa ewangelickie. Po sekularyzacji zakonów w Prusach miasto odsprzedało kościół klasztorny św. Trójcy właścicielowi miasta i patronowi gminy ewangelickiej hr. Strachwitz a po jego remoncie rozpoczęto tu od 3 sierpnia 1831 roku odprawiać nabożeństwa. Pastorem w roku 1831 był tu Klar a od tegoż roku administratorem parafii ewangelickiej był pastor z Rybnika Wolf. Ciekawostką może być fakt, że w roku 1832 przybyli do Wodzisławia ewangeliccy misjonarze Ehlers i Wademann w celu nawracania Żydów. Jednak nie pozyskano żadnego z nich dla chrześcijaństwa, natomiast w zborze powstała grupa rozłamowców określająca się jako zbor staro luterński liczący 10 osób. Szkoła miejska mieściła się od roku 1814 w budynku klasztoru i przetrwała tu do początku lat 30-tych XX wieku. Nauczycielem - kierownikiem pensji 200 talarów - od 1 września 1821 roku był Franciszek Henke, autor kroniki Wodzisławia. Funkcję tą pełnił do roku 1881. Drugim nauczycielem i zarazem organistą w omawianym czasie był Antoni Fitzner z uposażeniem 12 talarów. Ponieważ liczba dzieci była znacząca w 1835 roku powołano na trzeciego nauczyciela Franciszka Prause z tą samą pensją. Do szkoły uczęszczało w roku 1830 – 270 uczniów z miasta i 35 z okolicznych wsi. Nadzór nad szkołą sprawował miejscowy proboszcz. W mieście od roku 1831 była szkoła ewangelicka, przeniesiona tu z Marusz. Pomieszczenia do nauki wynajmowano w różnych budynkach. Do szkoły w roku 1835 uczęszczało 15 uczniów. W mieście istniał już urząd pocztowy a kierował nim od roku 1819 do 1833 sekretarz miejski Józef Czyżowski. W Wodzisławiu istniała już od roku 1818 apteka prowadzona przez Ferdynanda Kurtza

Miaasto Wodzisław wówczas miało jeszcze polski charakter. Jednak szybko ulegało to zmianom. Większość mieszkańców Wodzisławia to katolicy. Było ich wówczas 1373. Ewangelików było wówczas 44. W latach 30-tych wzrastała w mieście liczba Żydów. W ciągu 15 lat liczba ich uległa podwojeniu. Jeżeli w roku 1812 było w mieście 146 osób wyznania mojżeszowego to w roku 1830 liczebność tej grupy wzrosła do 278 osób. Wkrótce 1/5 mieszkańców miasta stanowili Starozakonni. W tym też czasie zbudowana została murowana synagoga (1826) w miejsce drewnianej, spalonej po wielkim pożarze miast w roku 1822. (na obecnej ulicy Targowej, wówczas Jablunka Gasse). Gmina Żydowska posiadała własny cmentarz w Wodzisławiu od roku 1814 (Żydowina). Warto może zwrócić uwagę, że wodzisławska gmina rozwijała się wówczas prężniej niż gmina ewangelicka.

Kazimierz Mroczek

Dane statystyczne zawarte w tekście pochodzą: Wodzisław Śląski studium historyczno – urbanistyczne opracowane na zlecenie Urzędu Miejskiego w Wodzisławiu Śląskim, Warszawa 1986, P.P. Pracownie Konserwacji Zabytków oddział w Warszawie;



KALENDARIUM HISTORYCZNE WODZISŁAWIA ŚLĄSKIEGO

W Roku Pańskim 2013 mija:

- 580 lat od zniszczeń Wodzisławia spowodowanych klęskami żywiołowymi (1433 r., a także 1443 r.)
- 580 lat od spustoszenia Wodzisławia przez husytów (1433r.)
- 530 lat od przejścia Śląska przez króla Czech i Węgier Macieja Korwina (1483 r.)
- 340 lat od nadania wodzisławskiemu cechowi krawców przywileju (1673r.)
- 210 lat od zakupu przez miasto cegielni na Maruszach, rozbudowanej w 1913 roku (1803r.)
- 200 lat od utworzenia w Wodzisławiu miejskiego Sądu Królewskiego (1813 r.)
- 200 lat od rozbiórki ratusza na wodzisławskim Rynku (1813 r.)
- 180 lat od zamontowania w kościele katolickim nowego ołtarza Wielkiego (1833 r.)
- 150 lat od wybrukowania wodzisławskiego Rynku (1863 r.)
- 110 lat od urodzenia Kardynała Bolesława Kominka (23.XII.1903 r.)
- 100 lat od uruchomienia połączenia kolejowego Wodzisławia z Jastrzębiem przez Turzę (2.XII.1913r.)(21 km)
- 100 lat od zbudowania szpitala w Wodzisławiu na ul. Wałowej i pobytu tu ss. Boromeuszek (1913 r.)
- 90 lat od utworzenia w Wodzisławiu pierwszej drużyny harcerskiej (1.IX.1923r.)
- 90 lat od likwidacji obszarów dworskich w Wodzisławiu (1923 r.)
- 70 lat od zawalenia się wieży przy kościele ewangelickim (1943 r.)
- 60 lat od utworzenia parafii w Zawadzie (19.I.1953r.)
- 60 lat od poświęcenia tymczasowego kościoła na Wilchwach (22.XI.1953r.)
- 60 lat od rozpoczęcia odbudowy kościoła ewangelickiego po zniszczeniach wojennych (1953-1963r.)
- 40 lat od zbudowania obecnej Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej (1973r.)
- 30 lat od rozpoczęcia budowy kościoła św. Herberta (1983r.)
- 30 lat od rozpoczęcia budowy Szkoły Podstawowej nr 28 (1983r.)
- 20 lat od pierwszego Rajdu Monte Ekonom (1993 r.)
- 20 lat od utworzenia Wojewódzkiego Szpitala Chorób Płuc im. Dr Pawelca na bazie dawnego sanatorium (1993r.)
- 10 lat od utworzenia w Wodzisławiu Jednostki Strzeleckiej Strzelca (2003 r.)
- 10 lat od rozpoczęcia w Wodzisławiu działalności filii 3 wyższych uczelni (2003r.)

(opr. Kazimierz Mroczek)



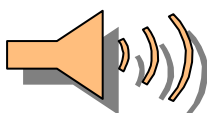


CIEKAWOSTKI SPRZED LAT

40 lat temu powstały gminy.

Mija 40 lat od utworzenia w Polsce gmin w miejsce gromad. Reforma ta z 1972 roku weszła w życie w dniu 1 stycznia 1973 roku. W skład ówczesnego powiatu wodzisławskiego wchodziły 4 miasta- Jastrzębie Zdrój, Pszów, Radlin i Wodzisław Śląski oraz 6 gmin: Godów, Gorzyce,, Lubomia, Marklowice, Mszana, Ruptawa. W tą samą reformą do miasta Wodzisławia Śląskiego włączono: Wilchwy, Marusze i Turzyczkę. Natomiast do Pszowa włączono gromadę Kokoszyce wraz z Zawadą. Dnia 27 maja 1975 roku na mocy Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów PRL do miasta Wodzisławia Śląskiego włączono: Pszów, Radlin, Marklowice i z powiatu rybnickiego Rydułtowy. Jednocześnie do miasta Jastrzębie Zdrój włączono gminę Ruptawa i z powiatu rybnickiego gminę Szeroka. Przez cztery dni powiat wodzisławski obejmował: 2 miasta – Wodzisław Śląski i Jastrzębie Zdrój oraz 4 gminy – Godów, Gorzyce. Lubomia, Mszana. Dnia 1 czerwca 1975 roku w całej Polsce zlikwidowano powiaty i wprowadzono nowy podział na nowe mniejsze województwa. Po 21 latach pierwszy powiat wodzisławski przestał istnieć. Wodzisław Śląski stał się częścią nowego mniejszego województwa katowickiego. Tym samym z naszych pojazdów znikło oznakowanie na tablicach rejestracyjnych **Sl**. Warto więc pamiętać, że pojazdy zarejestrowane w powiecie wodzisławskim, powstałym w roku 1954 miały dwie literki – Sl.

Skoro już jesteśmy przy rocznicach związanych z podziałem administracyjnym to mamy też 60 rocznicę przemianowania Katowic na Stalinogród na cześć komunistycznego dyktatora rosyjskiego Józefa Stalina . Miasto nosiło taką nazwę przez trzy lata od 1953 do 1956 roku. Wodzisław więc w tym czasie był częścią województwa stalinogrodzkiego. Dlatego nie dziwny się, że może w domach znajdziemy dokumenty z nazwą: województwo stalinogrodzkie. (K.M.)



OGŁOSZENIA

Jesteśmy na facebooku

„**Herold Wodzisławski**” – to jedyne pismo poświęcone dzieciom Wodzisławia Śląskiego i Ziemi Wodzisławskiej. Promujemy historię jednego z najstarszych miast górnośląskich. Miasta pięknego i romantycznie położonego. Miasto o pięknej przyrodzie i bogatego w rekreacyjne tereny. Pielęgnującego śląską godkę a jednocześnie dla każdego przyjaznego. Doświadczajmy radości z poznawania naszej przeszłości. Polub nas na facebooku:

<http://www.facebook.com/HeroldWodzislawski>

MSZA ŚWIĘTA „TRYDENCKA” W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM

Od maja A.D. 2012 w kościele pw. Wniebowzięcia NMP (na Rynku) są odprawiane w każdą trzecią niedzielę miesiąca o godz. 15.30 Msze święte w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego. Pogłębiaj swoją wiarę w Roku Wiary poznając bogactwo rytów Świętego Kościoła Rzymskiego.

Poznaj łacińską dawną Mszę św., która mocą decyzji Ojca św. Benedykta XVI może być sprawowane na wniosek wiernych. Klasyczną rzymską Mszę św. sprawuje w Wodzisławiu ks. dr Adam Tondera z Katowic wyznaczony do tej posługi przez Metropolitę Górnośląskiego. Zapraszamy na staromiejski Rynek do kościoła poświęconego Matce Boskiej na niedzielne Mszę św. o godz.15.30. Przyjdź do świątyni w której jest kaplica Wiecznej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu, stały konfesonat i która jest centrum modlitewnym młodzieży szkolnej całej Ziemi Wodzisławskiej.

Więcej informacji można znaleźć na stronach wodzisławskiego środowiska wiernych tradycji łacińskiej:

<http://trydencka-wodzislaw.blogspot.com/>

Informujemy, że drugi odcinek “Kroniki wioski Wilchwy” Wacława Dyszlewskiego ukaże się w kolejnym wydaniu “Herolda Wodzisławskiego”.

„**HEROLD WODZISŁAWSKI**” wydawany jest przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej w Wodzisławiu Śląskim

Redakcja biuletynu:

Kazimierz Mroczek e-mail: herold.wodzislawski@gmail.com

Adres: Galeria “Art Wladislavia” Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej w Wodzisławiu Śląskim, ul. Rynek 20, 44-300 Wodzisław Śląski
Galeria czynna: poniedziałek i czwartek od 11 – 16.

Uwagi prawne:

Wydawca, ani żadna inna osoba działająca w imieniu Wydawcy nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne skutki wykorzystania informacji zawartej w kwartalniku, ani za pomyłki, które tu mogą się pojawić. Prezentowane opinie, poglądy, oceny i wydarzenia odzwierciedlają prywatne oceny ich autorów. Niniejsza publikacja w formie zarówno drukowanej jak i elektronicznej podlega ochronie zgodnie z Ustawą z dnia 4 lutego 1994 o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Rozpowszechnianie i przedruk części lub całości tekstu dozwolony wyłącznie z podaniem źródła.